Nro 189. ROK 1845. WTOREK 19 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr.	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 288	+ 9, 5	3, 83	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
18	2	3, 928	+ 12, 7	4, 50	,, średni	Chmury	Deszcz
	10	4, 554	+ 9, 0	4, 15	,, słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W księgarni Zygmunta *Schlettera* w Wrocławiu wyszły następujące dzieła, których dostać można w księgarni Stanisława *Gieszkowskiego* i innych księgarniach w Krakowie: *List pasterski* Xięcia Biskupa Wrocławskiego Melchiora Diepenbroka do całego duchowieństwa i wszystkich prawowiernych dyecezyi przy objęcin urzędu wydana, cena złtp. 1.— *Słownik kieszonkowy*, polsko niemiecki i niemiecko-polski przez Łukaszewskiego i Mosbacha, 2 tomy, cena złtp. 8.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Sierpnia.* —

Najjaśniejszy Pan na przełożenie JO. Xięcia Namiestnika, mając sobie przedstawione trzy dzieła przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego wydane, to jest: Medycynę Sądową o wątpliwym stanie zdrowia, redakcyi członka Rady, Andrzeja Janikowskiego; Ustawę dla Farmaceutów i aptek, redakcyi członka Rady, Ferdynanda Werner, i Ustawę Policyi Weterynaryjnej, redakcyi Dyrektora Szkoły Weterynaryjnej Edwarda Ostrowskiego. Najmiłościwiej udarować raczył redaktorów tych 3ch pism, kosztownemi brylantowemi pierścieniami.

Wyciąg z ogólnego rysu działań Władz Rządowych Królestwa Polsk. w roku 1841. (Dalszy ciąg). d) *Rolnictwo.* Urodzaj pszenicy w roku 1841 nie był obfity. Zbiór jarzyny, kartofli i warzywa okazał się zadowalającym, a sprzęt siana większym niż w r. 1840. Ceny produktów, w stosunku do roku upłynionego, znacznie się podniosły; niedostatku jednakże nie pociągnęły za sobą, chociaż gradobicia burze i wylewy rzek w wielu miejscach zrządziły szkody. Dotkniętym tego rodzaju klęskami udzielono, w skutek najwyższego zezwolenia, obok zasiłku w żywności i zbożu, pomoc pieniężną w kwocie rub. sr. 43,700. — Ludność wiejska rolnicza wynosiła 717,575 dusz, w liczbie których było włościan właścicieli ziemi 39,923, czynszowników 90,537, a włościan pańszczyznianych 587,115. Tak więc liczba włościan, właścicieli i czynszowników nie dochodzi jeszcze $\frac{1}{5}$ ogółu ludności rolniczej wiejskiej. Liczba kolonistów w dobrach prywatnych wynosiła rodzin 7606; głów 34,404; więcej rodzin 485, głów 2793, niż w r. 1840. — Chów owiec, zachęcony korzystną ceną wełny, jest w postępie. Zawody owiec o cienkiej wełnie pomnażają się, mimo, że liczba ogólna przez pomor tegoroczny uszczuploną została. Ulepszenie w chowie bydła rogatego okazuje się znaczne; jednak czuć się jeszcze daje niedostatek wołów na rzeź, które sprowadzane bywają z Cesarstwa. Pomór bydła, w porównaniu z rokiem upłynionym, był mniej dotkliwy. Stado rządowe koni w Janowie składało się w roku 1841: z 6 ogierów celnych; 160 prowincyonalnych, 174 klaczy rodzajnych i 82 źrebiąt. Rozesłane w różne okolice kraju 140 ogierów, pokryły na 18 stacyach 4146 klaczy, za opłatą r. sr. 5621, do których dopłacono jeszcze na utrzymanie stada r. sr. 27,000. Celem ulepszenia koni i bydła, zaprowadzono w Królestwie Polskiem wyścigi koni, połączone z wystawą zwierząt gospodarskich; zawiązano do tego Towarzystwo na akcye. Na pierwsze zaś urządzenie, N. Pan udzielić raczył summę r. sr. 3000. W roku 1841 odbyły się pierwsze wyścigi wraz z wystawą zwierząt. Z sprzedaży akcyj i biletów zebrano r. sr. 4738, z których na 11 nagród i inne wydatki użyto rub. sr. 2312.—e) *Ludnosc.* Ludność kraju w 1840 r. wynosiła 4,480,000 dusz, w których było

474,929 żydów. Z końcem roku 1841 było 4,547,703, w których było 494,921 żydów. A zatem przybyło w ogóle 59,694 głów. W ludności ogólnéj było chrześcian: 1,992,040 mężczyzn, 2,060,413 kobiet; żydów: 248,527 mężczyzn, kobiet 246,394; mahometan: 158 mężczyzn, 171 kobiet; ogółem 4,547,703 głów.— Małżeństw zawarto 49,366, więcéj o 5829 niż w 1840 roku. Urodziło się 205,815, więcéj o 5276 niż w r. 1840. Umarło zaś 141,591, więcéj o 15,269 niż w r. 1840. Pomiędzy zmarłemi było 59, którzy doszli wieku od 100 do 115 lat.—f) *Pobór do wojska.* W roku 1841 wzięto do wojska z ludności chrześciańskiéj 7,783 ludzi, wróciło zaś uwolnionych ze służby wojskowéj 686.—Koszta na przeprowadzenie rekrutów, ubiór ich i żywność, wynosiły: na rachunek gmin r. sr. 18,874, na rachunek skarbu rub. sr. 236,465. Chłopców nie mających przytułku oddano do kantonistów 82.—g) *Potrzeby wojska.* Dostawa drzewa, świec i słomy dla wojska, odbywała się kosztem Skarbu, wynoszącym r. sr. 358,000. Podwody dla wojska dostarczały gminy za wynagrodzeniem, za którém także i właściciele domów dawali potrzebne kwatery. W miejscach gdzie nie masz domów rządowych, najmowano odpowiednie lokale na lazarety. Wydatek z tego poniesiony tytułu, wynosił rub. sr. 17,945. Za stratowanie w czasie manewrów zboża, udzielono wynagrodzenie w kwocie rub. sr. 1900.

(D. c. n.)

— *Lwów* 5 *Sierpnia.* —

Nie przestają dotąd dochodzić nas wiadomości o skutkach nowéj powodzi. W obwodzie Tarnowskim miasteczko Rzochów (państwo *Rzemień*) okropnie ucierpiało przez wezbranie Wisłoki. Woda wzniesiona do wysokości bajecznéj prawie, (sprawozdawca podaje ją na łokci 18) wziąwszy obrót swój mimo wysokich brzegów na miasteczko, dom po domie odrywała i unosiła z sobą, z taką gwałtownością, iż ledwie mieszkańcy z życiem uciec zdołali. Inne zabudowania zostały tak poniszczone przez napływ wody, iż je potem rozebrać musiano. Na jednéj ulicy tego miasteczka wszystkie budynki zalane były do połowy dachów. Posuwając się za miasteczko; groziła woda kościołowi, który już trzy razy przez powódź zniszczony, coraz daléj usuwał się od niebezpiecznego sąsiedztwa. Dostawszy się na cmentarz, porywała z sobą trumny i skromne nagrobki, wśród łez i żalu ludności modlącéj się w kościołku. Gdzie przed 7 laty stała świątynia pańska, zabudowania proboszcza, ogród i role uprawne nie widać teraz tylko jałową przestrzeń zasianą szrutem i piaskiem. Żal i smutek wzbudzające są te szczegóły, a najlepszą odezwą do litości i współczucia, jest sama ich okropność!

— *Paryż* 3 *Sierpnia.* —

Xięstwo Nemours odbyli wjazd do Perigueux wśród wielkich tłumów ludu i przy radosnych jego okrzykach. Xięstwo Nemours dopiero za kilka tygodni oczekiwani są w Paryżu.

Dwoma postanowieniami król. udzielone znowu zostały ordery oficerom i urzędnikom marynarki i awansowano kilkunastu oficerów. Ordery udzielone zostały mianowicie oficerom, dla których zażądał ich kontradmirał Cecil, dowódzca eskadry francuzkiéj na wodach chińskich, za odbyte wyprawy przeciw Malajczykom, którzy zamordowali kadeta okrętowego Meynard i majtka Toche.

Stronnictwo legitymiczne wydało także swój wyborczy okolnik. Ich komitet nazywa się: »Komitet wyborczy do obrony swobód kościelnych, prezesem jest p. Montalembert, wice-prezesem p. Vatimenil, a sekretarzem p. Riancey.

W Rennes zaszła krwawa bijatyka między piechurami i artyllerzystami. Więcej niż 500 ludzi biło się razem na jedném przedmieściu. Przestraszeni mieszkańcy pozamykali drzwi i sklepy. Władza miejska żąda teraz, aby żołnierzom, prócz w czasie służby, zabronione było noszenie broni.

Z Algieru donoszą pod dniem 26 lipca, że mianowany przez francuzów Aga Sengów, którzy już oddawna się poddali, zabity został wraz z kilku swemi towarzyszami przez zbuntowanych arabów, w powiecie Orleansville. Obawiają się powstania w stronie zachodniéj. Na wschodzie powstanie coraz się rozszerza. Z Algieru wysłano znowu posiłki do Dellys. Cała Kabylia powstała, i wyprawa, która dnia 26 miała się rozpocząć pod dowództwem samego marszałka, może być bardzo krwawa.

Od francuzkiego konsula w Mossul, p. Botta, nadeszło do p. Salvandy pismo pod dniem 26 czerwca, w którem donosi, że rzeźby z gruzów miasta Niniwy szczęśliwie przywiezione zostały do Bagdadu: byłato najniebezpieczniejsza część drogi z miejsca wykopów do Paryża.

Wyspa Bourbon nawidzona została przez pożar, który zrządził szkody na 300,000 fr. Bryg *Kolibri* rozbił się dnia 26 lutego przy tejże wyspie, prócz siedmiu osób cała osada utraciła życie.

— *Londyn* 2 *Sierpnia.* —

Król holenderski przeznaczył puhar wartości 300 gwineów, jako nagrodę na wkrótce odbyć się mające wyścigi konne w Goodwood.

Na odbytém onegdaj zgromadzeniu tymczasowego komitetu tutejszego towarzystwa kolei żelaznych dla Sardynii, xżę Montefeltre, w skutku odbytéj z sprawującym interesa sardyńskie konferencyi, udzielił dyrekcyi wiadomość, że rząd sardyński z zadowoleniem dowiedział się o zamiarze towarzystwa założenia kolei żelaznéj przez całą wyspę Sardynię, i że jak tylko deputacya towarzystwa przygotowana będzie do odjazdu do Turynu, poselstwo sardyńskie w Londynie chętnie udzieli stosowne pismo do władz tamecznych.

Dwa wielkie państwa, zawarte w promieniu wpływu angielskiego, acz jeszcze pod rządem wspólniepodległym, znanym pod nazwaniem *systematu subsydyarnego,* runą wkrótce i spółcześnie pochłonięte zostaną przez tę po-

tęgę, która prawie bez rozlewu krwi, całe ogromne Indye Wschodnie uczyniła prowincyą Wielkobrytańską. Są to zbutwiałe trony Oude i Hyderabat. W pierwszém z tych królestw rząd ślepy, niemoralny i nielitościwy, dla tego właśnie iż przeczuwa niechybny swój upadek, przyprowadził lud do takiéj nędzy, iż sprawujący obowiązki rezydenta angielskiego, kapitan Shakspear, zerwał wszelkie stosunki z królem i zapowiedział iż cofa, wszelką opiekę nad nim rządu Wschodnio-indyjskiego. W Hyderabad (w Dekan) sprawujący interesa kompanii, jenerał Fraser pisze do wielkorządzcy, iż stało się rzeczą pilnie potrzebną a nawet nieuchronną położyć zarazem kres istnieniu politycznemu Nizamu i klęskom, które trapią kraj, tę samą Golkondę, tak niegdyś sławną z bogactw, handlu i przemysłu. Jenerał nalega na wywłaszczenie xiążęcia panującego i zaliczenie go do pensynaryuszów kompanii. To ostatnie przełożenie jest skutkiem zaszłego w tych czasach zgonu sławnego ministra Golkondy, Maharadży Chandou Lal, który sprawując to państwo od lat przeszło pięciudziesiąt, nadzwyczajnym jeniuszem swoim ochraniał je od nieochybnéj ruiny.

Rozmaitości.

O KLUBACH W PARYŻU.

Miasto Paryż w innem zupełnie przedstawia się świetle podróżującym, a w innem stałym jego mieszkańcom, dla czego goszczący czas niejakiś w Paryżu, nie są w możności dać dostatecznego o nim pojęcia innym. Przybyły pospiesza do hałaśliwych kawiarn, wspaniałych restaraucyów, pyta gdzie tu Wery, gdzie bracia Prowansalowie, gdzie Café de Paris, le Rocher de Cancale? I rzeczywiście, te świątynie gastronomicznego zbytku, istniejące tylko w Paryżu, są miejscem przyjemnego przepędzania czasu dla smakoszów i dla badaczów zwyczajów i charakterów rozmaitéj barwy. Lecz z czasem, to znudzi, zpospolituje się, i ostrzelony turista szuka kryjówki, w któréj mógłby przepędzać czas w towarzystwie dobranem, zajmującem, gdzie siedząc przy ogólnym stole, nie miałby potrzeby lękać się, że lewym łokciem dotykając podróżującego lorda, prawym może się dotknąć doskonałego paryzkiego cygana, zbiegłego z galer Brestu albo Tulonu. Najlepszym środkiem dla uniknięcia tego wszystkiego są Kluby, albo towarzystwa, składające się z pewnéj liczby członków wiadomego pochodzenia, zbierających się na przyjacielską pogawędkę, na czytanie pism i na grę handlową. Mówią, że stare Kluby Londynu mają być doskonałością w swoim rodzaju, ze względu na świetne gmachy i bogactwa, jakie posiadają, jak również dla wygody życia fizycznego i moralnego.

Kluby zaś w Paryżu nie są zbyt dawno pozakładane. Napoleon obaliwszy systemat bezrządu we Francyi, niszczył to wszystko co mogło przypominać czasy rokoszu i trwogi. Sama nazwa klub, pod którą on rozumiał stek rozpustnych wyrzutków społeczeństwa, przejmowała go okropnością, i to było powodem, że same niewinne, skromne i szlachetne towarzystwa ochrzczone tą nazwą, nie mogły za jego czasów mieć powodzenia.

Wszystkie zakłady tego rodzaju biorą początek dopiero od roku 1815; w Paryżu Kluby są następujące:

1. Klub Zokejów (Jockey Club).
2. Były Cyrk ulicy Grammontskiéj.
3. Cyrk tejże ulicy który zajął lokal poprzedniego.
4. Klub przedmieścia St. Germain.
5. Klub ulicy Wiwieńskiéj.

Pierwsze miejsce pod względem bogactw i znakomitości członków, oraz wpływu na świat mody, trzyma Klub Zokejów, nazwany urzędownie Towarzystwem czuwającem nad ulepszeniem rasy koni we Francyi.

Towarzystwo to, zawiązane, za przykładem angielskiego Niumarkietskiego klubu (Jockey Club New Market) w 1834 r. pod prezydencyą zmarłego xięcia Orleańskiego. Obecnie składa się z trzystu młodzików od dwudziestu pięciu do siedmdziesięciu lat, i zajmuje prześliczny gmach na rogu ulicy Bulwaru Monmartre i ulicy Grange batelier. Członkowie płacą przy wejściu 500 franków potem po 300 fr. co rok. Przy głosowaniu potrzeba koniecznie otrzymać 5/6 białych gałek ażeby być przyjętym.

Nie mogą być przyjęci do towarzystwa: kupcy, artyści i literaci. Zresztą kupcy zapisani do tego towarzystwa uważają się jako uczciwi negocyanci; giełdowi wszakże spekulanai, meklerowie, którzy ten tytuł sobie przywłaszczyli i wekslarze, mają swobodny wstęp do szanownego towarzystwa. Celem towarzystwa tego Klubu są wyścigi konne, szczwanie psami, polowanie, boksowanie i bitwy kogucie. W przepysznych salach (za zwyczaj pustych) można czytać dzienniki, grać w gry dozwolone, oraz rozmawiać o koniach i psach. Głównem zajęciem członków Towarzystwa jest urządzenie i wykonanie wyścigów konnych, lecz się to czyni tylko z hełpliwości za przykładem anglików, a bynajmniéj nie dla udoskonalenia rassy koni francuzkich: do wyścigów tych stają tylko konie angielskie, lecz nagrody są w monecie francuzkiéj. W ogólności we Francyi mało się troszczą o urządzenie stadnin, i dla tego artylerya i kawalerya francuzka nie ma dobrych koni.

Najlepsze rasy, jak np. Limuzeńska i Owernska zupełnie zaginęły. Obecnie liczą we Francyi tylko 2,500,000 koni, to jest około siedmiu koni na 120 mieszkańców; kiedy w Austryi liczą po 9 koni na 50 mieszkańców. Na remontę dla kawaleryi zakupują się konie za granicą: od r. 1823 do 1840 wydano w obce kraje za konie 87,000,000 franków.

Pewien pisarz francuzki stosownie do tego powiedział: „Marszałek Guvion Sensure kawaleryę uważał za oczy i nogi armii. Ztąd więc można wnioskować, że armia nasza teraźniejsza jest krzywa i chroma.“ Członkowie klubu Zokejów są najgorliwszemi stronnikami anglomanii, chodzą podobnie jak anglicy, jeżdżą konno tak jak anglicy ubierają się po angielsku, cedzą przez zęby jak anglicy i kaleczą swój język angielskiemi wyrazami i zwrotami, lecz należąc do wyższéj klassy ludzi, do familij znakomitych, prowadzącéj nie w jednym tylko zewnętrznym modnym świecie, owszem mając udział w izbach i ministeryach, dopomagają do wyboru deputowanych rozmaitéj barwy i odcieni. W dyplomatyce wpływy tych pa-

nów przemożne są i widoczne; powiadają że protekcya członka klubu Zokejów jest wyższą od wielu innych. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Sierpnia.

Nowakowska Franciszka, Wilson ob., Rusocka Karolina ob., Marchocka ob., z Polski; -- Tejchmann Antoni, Romer ob., z Galicyi; -- Stillfryd Julian, Mrowicz Jan, Wódkiewicz Leon, Kmytel Maurycy, Schaus Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Trembicki major ces. ros., Konopka Roman ob., Lubieniecki Jan Kanty, Bobrowski Karol hr., do Polski; -- Fischer Józef, Mocke Teodor, Skrzyński Alexander ob., Markowski Mateusz, Berwiński Teofil, do Galicyi; -- Kirchner Fryderyk, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 4921.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do uchwały Senatu Rządzącego z dnia 1go b. m. i r. Nr. 3808, D. G. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 25 Sierpnia r. b. o godzinie 10téj z rana odbywać się będzie przy Magazynie Rządowym nad Wisłą, licytacya publiczna czterech starych galarów Skarbowych. Cena szacunkowa każdego w szczególności galaru na złotych polskich 48 groszy 11 jest oznaczoną, i od takowéj licytacya *in plus* przez Administracyą Składów Skarbowych rozpocznie się. Chęć licytowania mający znajdować się zechcą na terminie i miejscu oznaczonych, gdzie zarazem wylicytowane kwoty na ręce Administracyi zapłacą.

Kraków dnia 14 Sierpnia 1845 r.

Z. Senator Prezydujący,
K. Hoszowski.

Za Sekr. W. *Markowski.*

Nro. 1661.

SĘDZIA TRYBUNAŁU

Kommissarz upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga.

Wzywa wierzycieli upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga, aby się w dniu 22 Września r. b. o godzinie 3 z południa, osobiście lub przez umocowanych, stawili w Sali Posiedzeń Trybunału Wydziału I. dla przedstawienia do weryfikacyi Obligów, powyższą upadłość ciążyć mogących.

Kraków d. 12 Sierpnia 1845 r.

(1r.) *Boguński.*

Prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie zegar ścienny, łóżka polityrowane, komoda orzechowa, szabaśnik mosiężny, i t. p. będą sprzedane w drodze Exekucyi Sądowéj przez publiczną licytacyą w dniu 22 Sierpnia 1845. r. o godzinie 9 z rana w kancellaryi podpisanego Komornika Sądowego przy ulicy Kanonnéj pod L. 171 urzędującego. Chęć licytowania mający, mają się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 18 Sierpnia 1845 r.

Karol *Kojsiewicz* K. S.

Doniesienie prywatne.



Podpisany podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 15 Września r. b. odbędzie się w Ogrodzie Niedźwiedzkim publiczna licytacya Roślin poczynając od cen niższych, niżeli te same sprzedawane są za granicą.

Sprzedaż ta odbywać się będzie tak roślin ze szklarni, jako też Cieplarni (*Trejbhaus*) i Zimnéj Szklarni (*Orangerie*) partyami z sześciu sztuk złożonemi, a to po cenach następujących, a między innemi: *Kamelie* od złp. 2 do złp. 12, *Rododendrony* od złp. 6 do zł. 12, *Magnolie* od zł. 10 do zł. 20, *Draceny* od zł. 2 do zł. 4, *Hortensye* po zł. 1, *Piwonie* od zł. 4 do zł. 8, *Pelargonie* po groszy 15, *Glogcynie* po zł. 1 gr. 15, *Haemantus* po złp. 2, *Cactus* po zł. 1, *Róże* po zł. 1, *Azaleae* od zł. 2 do zł. 8, *Eriki* od zł. 3 do zł. 10, *Strelicye* od złp. 20 do zł. 50, *Phenix palma* od zł. 4 do zł. 8, *Astrapee* od zł. 2 do zł. 30, Drzewek Cytrynowych i Pomarańczowych małych po groszy 15, Cybulki najnowsze Tulipanów kopa po zł. 8, Cybulki Narcyzów kopa po zł. 8, Cybulki Hiacyntów kopa po zł. 20, Cybulki Tacetów kopa po zł. 20.

Oprócz pomienionych plant, będą sprzedawane w znakomitéj liczbie Rośliny z Cieplarni, tudzież drzewka w gruncie rosnące i krzewy strojne katalogiem miejscowym objęte, i wedle cennika na miejscu znajdującego się.

Niedźwiedź dnia 30 Lipca 1845 r.

Bartłomiej *Urban*
Ogrodnik.